

# SŁOWO

Wilno, Środa 17-go lutego 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagraniem 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrówi jednosłpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Krouka reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świąteczny oraz z prowincji o 25 proc. drożej

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Batorego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9  
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 28  
SWIR — ul. 3-go Maja 5  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

## Kredyt Locarna.

Wiedzi, 14 lutego.

Rzecz jest nader charakterystyczną, że w szańskich informacjach i wywodach prasy europejskiej dotyczących „konfliktu tyrolskiego” wciąż jest mowa o—Niemczech, o Bawarii a niki prawie nie pyta i zdaje się nie interesować: a jakież zajmują stanowisko Austria, a jakież w niej panują nastroje, jak reaguje Austria na mowy Mussoliniego? Przecież nie Państwo Niemieckie graniczy z Włochami, a Brenner? Przecież Tyrol należał przed wojną nie do Niemiec lecz do Austrii.

Otóż stykając się tu w Wiedniu z najbardziej miarodajnymi czynnikami austriackiej opinii publicznej mogę zapewnić z czystym sumieniem, że w Austrii, a specjalnie w Wiedniu ani rządu włoskiego poczynania sobie w południowym Tyrolu ani oratorskie porywy Mussoliniego połowy tego nie wywarły wrażenia co w Niemczech, osobiście w Berlinie i w Manachum.

Niemiecka ludność Austrii okazała się o wiele spokojniejszą i wytrawniejszą niż jej rodacy nad Szprewą i Iżarą. Tu już cały incydent „tyrolski” powszechnie jest uważany za wyzwywanie. W prasie wiedeńskiej przebrzmiewają już nawet echa głośniejszych i przykrej sprawy. Teraz już ustalono jest fakt, że gdy gazety berlińskie i monachijskie wyrwały się z bojkotem Włoch, rząd niemiecki za pośrednictwem swego posła w Rzymie natychmiast zapewnił Mussoliniego, że on, rząd niemiecki, nie ma nic do wspólnego z bardzo, bardzo nie na miejscu propagandą jakiegoś bojkotu... Mussolini przyjął to oświadczenie z najlepszą wiarą do wiadomości i zarządził znaczne ulgi dla tyrolskich Niemców. I w takim to właśnie momencie, wyrwał się z swojej mowy jak Filip z konopi p. bawarski ministerpräsident Held. Fatalnego on nawarzył piwa. Mussolini nie mogąc sobie wyobrazić aby premier bawarski uczynił coś podobnego bez porozumienia się z rządem berlińskim, myśląc, że rząd berliński z jednej strony przez swego posła ręce mu ścisną a z drugiej pozwala p. Heldowi wzniecać antywłoskie nastroje—palnął swoją piorunującą mowę. Gdy się wyjaśniło, że rząd niemiecki nawet nie przeczuwał, że p. Held tak może wystąpić, widnokrąg tyrolski rozpoznał się w nulg. Dr. Stresemann nie potrzebował już odpowiadać na drugą mowę Mussoliniego. Sztandar Włoch nie posunie się po za Brenner, a z drugiej strony rząd włoski dał zapewnienie, że niemieckiej narodowości żadna krzywda w południowym Tyrolu dzieć się nie będzie.

Pozostaje rozproszyć jeszcze chmurę... rzekomego wzmożenia się ruchu dążącego do połączenia Austrii z Niemcami. Podjął się tego zadania sam b. kanclerz, der Bundeskanzler a. D., dymisjonowany kanclerz dr. Seipel, zawsze przytomnie czuwający aby Austria nie zbroczyła na manowce, zawsze pełen taktu i rozumu politycznego. Dr. Seipel pośpieszył zabrać głos w Towarzystwie Politycznym Austriackim na temat właśnie, tak dziś głośniego w całej Europie, Anschlussu. Niby to mówił o... obliczu Austrii („Das wahre Antlitz Oesterreichs”) ale cel publicznego wykładu był dla wszystkich jasny.

Więc zapewnił mówca, że dla niemieckich Austriaków niekoniecznie jest ideałem wielki wszechniemiecki Nationalstaat. Nie! Państwo własne nie jest jedyną formą życia dla narodu. Jedność kultury! — oto ideał. To rzecz stokród ważniejsza niż państwo. Nie dolega bynajmniej nam, Austriakom ze żyjemy w niemieckim państwie, które do niemieckiego Reichu... nie należy. Nie jesteśmy przez to ani na włos mniej gorącymi patriotami niemieckimi niż nasi rodacy z nad Iżarą, Eibą, Szprewą, Renu, Odry. Nie dążymy do utworzenia się jednogo państwa niemieckiego, eines deutschen Einheitsstaates.

Tak mówił dostojnie dr. Seipel. I ogromna, przepelniona do ostatniego miejsca sala, podchwyciła jego słowa entuzjastycznymi oklaskami. Wyprawiono niezmiernie popularnemu mężowi stanu owacje. Niemiecką zyskały aprobatę ustępy mowy dotyczące wiary w Ligę Narodów. Widzi w niej dr. Seipel znamionującą duży postęp form organizowania się ludzkości. Zwrócił uwagę passus, w którym dr. Seipel wyraził opinię, że Liga Narodów może „wprowadzić pewne korektury w pozawierane traktaty pokojowe”. Nawet powinna to mieć za jedno ze swych zadań.

Dnia 9 marca odbędzie się w Genewie nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów, na którym przyjęte zostaną Niemcy. Otrzymają one stałe miejsce w Radzie Ligi, czyli stanowisko specjalnie uprzywilejowane. Polska zgłasza także swe żądanie do stałego miejsca narówni z Hiszpanją i Brazylią. Powstają tu dwa pytania: czy istotnie mamy prawo pretendować do takiego miejsca i co mamy robić, gdy pretensje „nasze” spotkają się z rezużą nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi.

Wczorajszy Messenger Polonais, organ naszego ministerstwa spraw zagranicznych w artykule „Polska i Liga Narodów” w ten sposób uzasadnia nasze pretensje do stałego miejsca:

Wielkie państwo o 30 milionach mieszkańców, położeniem swoim związane z najżywiej zarówno z problemami Europy centralnej jak wschodniej,—państwo pozbawione granic naturalnych, wosłnienie pomiędzy Niemcy a Rosję — znajduje się w centrum wielkich interesów politycznych i ekonomicznych całego kontynentu europejskiego, w którym się przecinają linie zasadniczych sił ekonomicznych i etnicznych. Znajduje się także to państwo w centrum wielkich niebezpieczeństw, które z powodu najmniejszych komplikacji grożą wybuchem i wciągnięciem do niebezpieczeństwa pokoju nie tylko samej Europy, lecz być może świata całego. A więc imieniem tych problemów, imieniem tych niebezpieczeństw żąda Polska dla siebie stałego miejsca w Genewie.

Argumenty organu naszego ministerstwa są słuszne... a jednak można na ich marginesie zapisać pewną uwagę

Oto nie są to argumenty locarneńskie. Zachodzi zupełnie zasadnicza różnica pomiędzy locarneńską propagandą z takim zapalem szerzoną przez min. Skrzyńskiego, a redakcją powyżej przez nas zacytowanego artykułu.

Pan Skrzyński wychodził z założenia, że Locarno jest aktem, który sam przez się nas zabezpiecza i zabezpiecza pokój całej Europy, że pokój w Europie to tylko uzupełnienie i udoskonalenie systemu ugruntowanego w Locarno.

Artykuł w Messenger Polonais wychodzi z niebezpieczeństw, które grożą Polsce w razie jeżeli nie dostaniemy stałego miejsca w radzie. Argumenty Mess. Pol. zacytowane powyżej podzielić można na konkretne i niekonkretnie. Konkretne mówią o niebezpieczeństwach, które Polskę otaczają, niekonkretnie o wszystkim innym.

Nie tak wiele czasu upłynęło od Locarna a już musimy rozpoczynać akcję w imię niebezpieczeństw, którymi nam grożą skutki tego Locarno. Dzisiejszy popłoch w prasie, w opinii, w sferach politycznych Polski, z powodu, że 9 marca mogą być przyjęte do Rady Niemcy, a nieprzyjęta Polska jest jednocześnie doskonałym uzasadnieniem słuszności antylocarneńskich naszych nastrojów.

Opinia polska być może zbyt mało zdaje sobie sprawy jak dalece słuszne są nasze pretensje do zasiadania tam, gdzie już zasiada 14 milionowa Czechosłowacja i 20 milionowa osłabiona Hiszpania.

Pod wpływem słusznej krytyki naszych wewnętrznych stosunków obywateli polscy zracając często perspektywę pomiędzy wartością Polski, a wartością zagranicy. Dochodzi do tego, że państwa których absolutnie nie można porównywać z państwem naszym, o tyle są słabsze, jak np. Szwecję, Czechosłowację zaczynamy traktować jako państwa o równej nam sile.

Ciągle należy przypominać, że jesteśmy jedną z największych w Europie potęg militarnych i jakkolwiek zagrożeni z dwóch stron, przecież bagnety naszej armii są cześć

zupelnie konkretnem, realnem i potężnem.

Stosunki nasze wewnętrzne, nasz ustroj republikański, tak niestosowny w naszych warunkach politycznych,—niewątpliwie osłabia naszą siłę,—ale zapominać nie należy, że korupcja naszego parlamentu jest niczem wobec skorumpowania parlamentu francuskiego, że nasze sprawy narodowościowe, których rząd polski rozwiązać nie potrafi, są niczem wobec kłopotów narodowościowych Czechosłowacji, tego prawdziwego pudła z obcemi narodowościami.

Pesymistyczna i słusznie pesymistyczna ocena naszych stosunków wewnętrznych nie powinna nam zaciemniać jasnego sądu o miejscu, które się nam w Europie należy. Nie bądzmy defetystami naszej polityki zagranicznej.

Specjalny defetyzm spotkałem we wczorajszym Kurjerze Wileńskim. Autor artykułu wstępnie pisze, że nasza demokracja zbyttnio przesiąknięta nacjonalizmem nie potrafiła reaktywować programu dawnej Rzeczypospolitej. — Bardzo słusznie! Pisze dalej, że idea Polski dzisiejszej nadal jest dynastyczną ideą Jagiellońską — Doskonale! Jesteśmy zachwyceni. Ale skoro autor wypowiada przekonanie, że właśnie brak idei Jagiellońskiej w Polsce powoduje jej niedopuszczenie do Rady Ligi Narodów — to podziwiamy już tylko „węzeł myślowy”, który u autora artykułu stanowi niewątpliwie kwestia szkolnictwa i praw mniejszości w Polsce.

Przecież duch Locarna najlepiej da się właśnie akkomodować do Polski małej, bez zarzawów o kopce graniczne, z jaknajmniejszym i jaknajusępliwszym programem terytorjalnym. Duch Locarna nie sprzyja, lecz jest właśnie przeciwny Polsce Jagiellońskiej.

Nieprzyjęcie Polski do Rady Ligi z jednoczesnem wstąpieniem do niej Niemców będzie klęską zupełnie zasadniczą dla całej naszej dotychczasowej polityki zagranicznej. Będzie klęską, którą nie można nawet porównać z upadkiem naszej kandydatury podczas wyborów na niestałe miejsce rady. Będzie zapowiedzią, że program Locarna istotnie zacznie się realizować naszym kosztem.

W polityce wewnętrznej klęska taka pociągnęłaby niewątpliwie upadek p. Skrzyńskiego jako ministra spraw zagr., cały bowiem kredyt jego nazwiska związany jest z kredytem Locarna.

Cat.

## Echa afery budapesztańskiej.

Co zeznał hr. Telekyi.

BUDAPESZT, 16. II. Pat. O wczorajszych zeznaniach, złożonych przez hr. Telekyiego przed władzami policyjnymi podają co następuje:

Hr. Telekyi chciał powiadomić policję o wszystkim, co wie w związku z aferą fałszerstw banknotowych, jeszcze przed pojawieniem się na parlamentarnej komisji śledczej, co miało nastąpić wobec zażądania przez rząd wezwania go na tę komisję. Na życzenie p. Telekyiego zostali również zawezwani do policyi francuscy dedektywi i pełnomocnicy Banku Francuskiego. Zeznania swe składał Telekyi do protokołu. Potem przedstawiciele władz francuskich i Banku zadawali Telekyiemu zapytania, na które on odpowiadał po francusku, tak że wreszcie wywiązała się bezpośrednia rozmowa pomiędzy hr. Telekyim a Francuzami.

Pos. hr. Telekyi miał zeznać, że przed 4 blisko laty książę Windischgrätz ożnajmiał mu, iż jakiś cudzoziemiec wystąpił wobec niego z planem fałszowania banknotów. Telekyi wystąpił natychmiast zdecydowanie przeciwko tej myśli i określił ją, jako absurdalną.

Wobec tego jednak, że unicestwienie tego rodzaju fantazyjnego planu może być najłatwiej dokonane przez

## Francja nie może rozbroić się.

PARYŻ, 16—II. Pat. „Journal” podaje, że opracowane przez Pawła Boncoura w imieniu komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych sprawozdanie podkreśla wielkie znaczenie układu locarneńskiego, stwierdza jednak zarazem, iż nie należy dać się uśpić obietnicami bezpieczeństwa. Zdaniem sprawozdawcy Francja może przeprowadzić zmniejszenie swych zbrojeń tylko stosunkowo do uzyskanego bezpieczeństwa.

## Skandaliczny artykuł „Daily Express”.

Wilno poza granicami Polski.

LONDYN, 16—II. Pat. „Daily Express” zamieszcza bardzo wrogi dla Polski artykuł, w którym nazywa Polskę „ciemniem Ligi Narodów” oraz w którym wysuwa sprawę Wilna i Wschodniej Małopolski. Artykuł ten, podpisany przez Roberta Donalda zawiera mapę Polski, w której Wilno znajduje się po za granicami.

## Kanada przeciw układowi locarneńskiemu.

OTTAWA, 16. II. Pat. Rząd kanadyjski przedstawił w Izbie gmin rezolucję głoszącą, iż Kanada nie chce być związana układem locarneńskim.

## Porachunki czesko-sowieckie.

PRAGA, 16 II. Pat. „Narodni Politika” zauważa, że rokowania w sprawie uznania przez Czechosłowację Rosji Sowieckiej stanęły na martwym punkcie, a to z powodu wysuniętego przez Czechosłowację żądania odszkodowania za straty poniesione w Rosji przez obywateli czeskosłowackich. Żądaniu temu sprzeciwili się przedstawiciele Sowietów oświadczając, iż sprawa tych odszkodowań może być przedmiotem dyskusji dopiero po uznaniu. Sytuację komplikuje zresztą domaganie się ze strony rządu sowieckiego odszkodowania za rzekome szkody wyrządzone Rosji przez legionistów czeskosłowackich.

## Grecy płacą za awantury.

ATENY, 16. II. Pat. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadomiło rząd bułgarski, iż składa do jego dyspozycji 15 milionów lewów jako pierwszą ratę odszkodowania za zajścia graniczne pod Demir Kapu. Jak wiadomo Grecja ma zapłacić Bułgarii z tego tytułu 30 milionów lewów.

## Projekty finansowe Francji.

PARYŻ, 16—II. Pat. Na wieczór Doumer oblicza na 1600 milionów. nem posiedzeniu Izby Deputowanych. Przy głosowaniu nad tą sprawą Briand na wniosek komisji odrzucono 389 postawił kwestię zaufania. Prógłomasi przeciwko 112 projekt podatku od wyplat. Następnie 258 głosami projektowi, socjaliści zaś . powstrzy-przeciwko 145 uchwalono całość projektu o nowych dochodach, które zakończone zostało o godz. 6 m. 35.

## Losy Syrii.

PARYŻ, 16—II. Pat. „Le Journal” federacji małych państw autonomicznych, iż raport de Jouvenela, który nych, 2) połączenie tych państw ma rozpatrywać obrażająca w Rzymie gwarantowanym wzajemnie paktem komisja mandatowa przedstawia wybiepieczeństwa, zawierany na lat 30, paiki w r. 1925, obecne położenie w którego stosowanie podlegać będzie Syrii oraz następujące wytyczne na suwerennemu arbitrazowi Francji: przyszłość: 1) utworzenie w Syrii

## Z Ameryki wydalają niepożądanych.

NOWY YORK, 16. II. Pat. „United Press” Na konferencji imigracyjnej komisarz imigracyjny Johnson ożnajmiał, że rząd przygotowuje obszerne zarządzanie mające na celu oczyszczenie kraju z niepożądanych żywołów. W Stanach Wschodnich zanosi się na przesiedlenie 700 cudzoziemców, z czego w ciągu najbliższego tygodnia ma być wysiedlonych 200.

## Niemcy znowu oskarżają Polskę.

Echa katastrofy pod Starogardem.

BERLIN 16 II. Pat. Dziś w sejmie pruskim rząd odpowiedział na interpelację w sprawie odszkodowania dla ofiar katastrofy kolejowej pod Starogardem. Minister kolei oświadczył, że rząd pruski pokrył dotychczas tylko koszty pogrzebu i leczenia ofiar katastrofy. Co do dalszego odszkodowania rząd pruski uważa, że poszkodowani powinni się zwrócić o nie do rządu polskiego, jako jedynie odpowiedzialnego. Z tego powodu rząd pruski odrzucił dotychczas wszystkie podania, skierowane w tych sprawach do niego.

## Ks. Oboleńska torturowana przez G. P. U.

Nowe, sensacyjne szczegóły morderstwa.

Według wiadomości z Helsingforsu, w głośniej sprawie zabójstwa księżny Oboleńskiej w Moskwie, donoszą szczegóły uzupełniające. Jak się okazało ks. Oboleńska była dwukrotnie aresztowana przez agentów GPU, i zgwałcona. Następnie, jako znająca języki obce, zmuszono ją do szpiegowania przybywających cudzoziemców.

## Ford sprzedał Sowietom 10000 plugów motorowych.

Wedle informacji zakładów Forda w Riwier leżność zapłaciły sowiety w gotówce, na Rouge, dostarczono do Rosji sowieckiej pozostałych 25 proc. przynano im 10 mlie-10.000 plugów motorowych, 75 proc. na słuyczny kredyt.

techniczne udowodnienie niemożliwości jego przeprowadzenia, Telekyi kające telegramy, stwierdzając że wypolecił Windischgrätzowi rzeczoznawcę w sprawie techniki „powielania” banknotów, a mianowicie urzędnika instytutu kartograficznego Geroego, którego znał jako doskonałego fachowca, jakkolwiek pracował on w przedsiębiorstwie konkurencyjnym (Telekyi stoi mianowicie na czele geograficznego instytutu, przedsiębiorstwa prywatnego, którego nie należy mieszać z państwowym instytutem kartograficznym).

Występując Geroego do Windischgracza Telekyi poiecił mu, by po wydaniu ujemnego orzeczenia, nie utrzymywał żadnych dalszych stosunków z Windischgrätzem. Jednakże Telekyi powiadomił również i policję o tem, że dowiedział się o wzmiarkowanym powyżej planie. Po wizycie Windischgracza złożył Telekyiemu uspo-

gratza Gero złożył Telekyiemu uspo-

## Sejm i Rząd.

Biskup hr. Przeździecki prymasem Polski.

WARSZAWA 16 II. (tel. wł. Słowa). Na miejsce zmarłego J.E. kardynała Dalbora ma być mianowany biskup podlaski hr. Przeździecki, administratorem zaś Dłeczcyj Podlaskiej zostaby ks. Owczarek biskup sufragankujawski.

Blans Banku Polskiego.

WARSZAWA 16 II. (tel. wł. Słowa). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lutego wykazuje dalsze zmniejszenie obiegu biletów skarbowych o 5 i pół milionów złotych. Zapas walut zmniejszył się o 3.172.000 złotych, zapas zaś złota powiększył się o 57000 złotych.

Stan zdrowia Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 16 II. (tel. wł. Słowa). Stan zdrowia Marszałka Piłsudskiego nie uległ poprawie. Wobec tego, że od trzech dni gorączka utrzymuje się na poziomie 39 i pół istnieje ciągła obawa zapalenia płuc.

Na pogrzeb Prymasa Polskiego.

WARSZAWA, 16 II. (tel. wł. Słowa). Na pogrzeb J. E. Kardynała Dalbora wyjechali premier Skrzyński, min. St. Grabski i min. sprawiedliwości Piechocki. Premier Skrzyński i min. Piechocki zaraz po pogrzebie powracają do Warszawy. Min. Grabski uda się zaś do Gniezna, dokąd w czwartek 18 go bm przybędzie prezydent Wojciechowski w towarzystwie min. Raczkiewicza, aby uczestniczyć w końcowym obrzędzie pogrzebowym.

P. Władysław Grabski.

Premier i minister skarbu, p. Władysław Grabski, skierował do premiera Skrzyńskiego list, w którym zawiadamia szefa rządu, iż postanowił zrzec się udziału w międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie, na którą zaproszony został ad personam przez komitet organizacyjny tej konferencji, jako rzeczoznawca. Postanowienie swoje motywuje p. Wł. Grabski uchwałą klubu „Piast” z dnia 10 bm., domagającą się wycofania go z udziału w konferencji, jako „delegata rządu”. P. Wł. Grabski wychodzi z założenia, że chociaż delegatem rządu na konferencję nie był, to jednak nie może brać w niej udziału nawet prywatnie wbrew woli sfer rządowych, do takich bowiem stronnictwo „Piasta”, jako członek koalicji, należy.

Bezrobocie.

WARSZAWA, 16 II. PAT. W/g danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 30 stycznia do 6 lutego rb. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 362.310 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 3.191.

O pobicie dziennikarza.

Na skutek wniesionych skarg i z uwagi, że pomiędzy „Dzien. Wileńskim” a D. O. K. III toczy się szereg sporów sądowych, Najwyższy sąd wyłczył proces przeciwko sprawcom zajęć z pod kompetencji sądu wojskowego w Wilnie i przekazał je do rozpatrzenia sądowi I okęgu wojsk. w Warszawie.

Dn. 15 b. m. na tawie oskarżonych zasiedli kpt. Chmura Witold i kpt. Pawlik oskarżeni z art. 51 i 475 k. k. o to, że w dniu 10 listopada przybyli do lokalu redakcji „Dzien. Wileńskiego”, przyciem kpt. Chmura znieważił czynne redaktora p. Oosta. Rozprawom przewodniczył szef sądu wojskowego, pik. Arnimski, oskarżenie wnosil prokurat, pik. Kaczmarek.

Po dłuższej naradzie sąd wojskowy ogłosił wyrok, zaszadżając kpt. Witolda Chmurę na 7 dni aresztu, który może odbyć w domu, zaś kpt. Pawlika od stawianych zarzutów uwolnił.

Dolar i złoty.

WARSZAWA, 16 II. (tel. wł. Słowa). Dziś dolar w Warszawie mocniej w obrotach międzybankowych 7,30. Bank Polski płacił 7,30.

WSZYSCY WSZYSCY do Kina „Helios”

Dziś

„IWONKA”





# „M. GORDON“

ul. Niemiecka 26

Otrucie. Dn. 15 b. m. w celu pozabawienia się życia otrutą się ołowem esencją słuszą 18 letnia Konstancja Jarmolowicz (W. Pohulanka 17). Lekarz pogotowia odwiózł desperatkę do szpitala.

Ślizgawka miejska. Dn. 15 b. m. posłiznęła się i upadła łamiąc sobie rękę 60 letnia Anna Ranciewiczowa (Filarcka 16). Poszkodowaną dostarczono do szpitala żyd.

Brak dozoru. Dn. 15 bm. zostawiony w domu bez opieki dorosłych wypyl ołowiej esencji 2 letni Sergiusz Plekowi (W. Obózowa 17). Lekarz pogotowia uratował mu życie.

## Z całej Polski.

— Bandytyzm w radomskim. Niezwykła tragedia rozegrała się w nocy z 12 na 13 we wsi Grabce gm. Rzęśnia pow. radomskiego. Nocą tej na dom mieszkalny gospod. tejże wsi Sigidusa naszli bandyci w liczbie kilku, trzymając w rękach rewolwery.

Opryskli skierowali swe kroki przede wszystkim do izdebki sublokatora Sigidusa, niejakiego Grzejdzika i zażądali wydania gotówki. Zbiorem wiadome widać było, iż Grzejdzik, wróciwszy świeżo z Niemiec, przywiózł z sobą 6 tysięcy marek w złotych.

Grzejdzik odmówił wydania pieniędzy, za co bandyci zastrzelili go na miejscu, poczem skierowali się do Sigidusa, a gdy i ten sprzeciwił się rewizji opryszków — padł trupem. Równocześnie zbrodniarze zastrzelili jego żonę, która usypiała wtedy 5-miesięczną niemowlę.

Śmierci uszła jedynie starszuszka matka Sigidusa, która skryła się pod pierzynę.

Bandyci zdolali zbiec bezkarnie. Policja radomska wszczęła energiczne dochodzenia.

## List do Redakcji.

W „Ekspreście Wileńskim” z dnia 4 b. m. ukazał się artykuł w sprawie redukcji pracowników w Magistracie przedstawiający rzecz nie we właściwym świetle. Wobec tego uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie następującego sprostowania:

1-mo. Z pp. Żyżewskimi i Jastrzębskimi pracowałem w Magistracie lat dwadzieścia kilka, pracowali oni panowie uczciwie i z pożytkiem dla miasta.

2-mo. Pobieram 100 proc. emeryturę, lecz okrojona do jednej trzeciej a to z powodu że nasza magistracka ustawa emerytalna nie uwzględnia dodatków za wysługę lat. Zna moja emerytura po mojej śmierci nie otrzymała po nie zostały zachowane z mojej strony pewne warunki ustawy. Wogóle chcę tu być z zaskądźniętych emerytów, którzy mi kto zwrócił wzrok, który w ciężkiej pracy straciłem.

3-o. Co do pafi Sagatowskiej, Gulbinowej i Kiezkowskiej to dwie pierwsze nie są bijnymi „siostami”, a ostatnia nie ma kamienicy, lecz tylko korzysta z mieszkania.

Łączę wyrazy szacunku i poważania  
Karol Pietkiewicz

## Kobieta szpieg.

Aresztowanie na granicy kurjerki litewskiej.

W nocy wczorajszej patrolujący policjanci zatrzymali koło miejscowości Klisielba młodą kobietę. W czasie prowadzenia jej do kompanii usiłowała kilka razy zbiedz, lecz zawsze w porę czujni policjanci zdolali temu przeszkodzić.

W czasie badania kobieta ta zeznała że się nazywa Zieliwiczówna Stefania zamieszkała stałe na Litwie. Za powód przejścia granicy podała ciężkie warunki bytu w Litwie oraz że poszukuje krewnych w Polsce, którzy są bardzo bogaci i jej by dopomogli.

Sprawdzona funkcjonariuszka dokonała u niej rewizji, która dała rezultat 5 listów adresowanych do tut. działaczy Litwinów, treść których jest trzymamy w tajemnicy, kilka fotografii między niemi odbitek kierownika policji politycznej w Kownie, kilkadziesiąt złotych pol. i inne papiery. Zieliwiczówna bardzo zmieszana po rewizji w końcu przyznała się, że ją z tymi listami wysłano do Polski, a fotografii wiozła do jednego z adresatów.

Po szczegółowym spisaniu protokołu Zieliwiczównę skierowano do władz policyjnych w Wilnie. (ab)

## Ze świata.

Maskowany kat w Sing-Sing.

Przy końcu stycznia rozpoczął w Sing-Sing w Stanach Zjednoczonych swe urządowanie nowy kat. Ubrany był on podczas pierwszej egzekucji w czarne ubranie a twarz miał zamaskowaną. W pierwszym dniu swej czynności stracił dwóch przestępców. Maskę nosi kat dlatego, aby szerszy ogół nie dowiedział się o jego nazwisku i żeby rodzina kata nie była narażona na przykrości.

Łączę wyrazy szacunku i poważania  
Karol Pietkiewicz

## W sprawie nauki na instrumentach dętych.

W ostatnich miesiącach weszła na porządek dzienny kwestia czy nauka młodzieży gry na instrumentach dętych stanowi niebezpieczeństwo dla jej zdrowia lub nie i czy w związku z tem utrzymanie orkiestr w szkołach jest potrzebne i wskazane. Odpowiedzi na to pytanie udzielili mi uprzejmie fachowcy w dziedzinie pedagogiki i medycyny pp. prof. Oskowski, dr. Zahorski i prof. U. S. B. dr. Stanisław Władyczko.

Zanim przejdziemy do streszczenia opinii wyżej wymienionych osób, muszę podkreślić że badania roentgenologiczne nad przepiętną płucną w czasie gry na instrumentach dętych przeprowadzone przez prof. dr. N. Jaacka i I. Lipingera w Berlinie wykazały że tylko osobnikom słabym i chorym na płuca gra na dętych instrumentach mogłaby szkodzić (Nr. 19 „Rytm” czasopismo muzyczne).

Pierwszą naszą rozmowę na temat powyższy rozpoczął p. Stanisław Władyczko profesorem Uniwersytetu Stefana Batorego. Na pytanie czy p. profesor akceptuje zasadniczo muzykę w szkole — prof. Władyczko odpowiedział: „Akceptuję ją bezwzględnie”.

— A czy współczesna medycyna liczy się z wpływem muzyki na układ nerwowy?

— Oczywiście. Już starożytni za poradą Pitagorasa stosowali muzykę jako środek leczniczy. Badania przedwojenne w klinice neurologiczno-psychiatrycznej akad. lekarskiej w Petersburgu oraz w innych instytucjach i zakładach, wykazały, że układ niepodporządkowany lub mało podporządkowany woli ludzkiej, nie zostaje obojętnym na te wrażenia, które się otrzymuje zawiązując muzykę. U każdej poszczególnej jednostki reaguje on w ten lub inny sposób, wywołując zwłaszcza w zakresie na czyniowo-ruchowym te lub inne zmiany w ośrodkowym układzie nerwowym: to wzmagając ilość krwi w mózgu, to w pewnych wypadkach pomniejszając jej ilość, to wzmagając działalność serca i powiększając ilość uderzeń serca na minutę, to znowu w pewnych warunkach zmniejszając nieco ilość uderzeń, albo wzmacniając ciśnienie w naczyniach krwionośnych i odwrotnie.

Według badań Féré działanie wrażeń dźwiękowych na serce wyraża się najczęściej przyspieszeniem jego czynności, dochodzącym zwykle u człowieka do 10 uderzeń na minutę a u zwierząt zależnie od ich własności osobniczych do 50. Wpływ dźwięków prostych na modyfikację krążenia krwi jest różny; zmiany te zależą od siły, wysokości i zabarwienia dźwięku. Podobno najsilniej działają dźwięki fletu i klarнету.

Ciekawym jest bardzo wpływ dźwięków na układ mięśniowy. Wpływ ten zależy od siły dźwięków, ich wysokości i zabarwienia. Badanie można dokonać za pomocą dynamometru. Naprzykład jeśli siła dynamometryczna danego osobnika wynosiła w warunkach normalnych 20—22 kil, przy działaniu U<sup>1</sup> wzrastała do 26, Re<sup>2</sup>—27, Mi<sup>2</sup>—28, Fa<sup>2</sup>—28, Sol<sup>2</sup>—31, La<sup>2</sup>—35, Si<sup>2</sup>—38, U<sup>2</sup>—45.

Praca, wykonana ręką pod wpływem wesołej muzyki jest większą i zmniejszenie występuje później niż w warunkach zwykłych. Melodie smutne sprządzają wyniki przeciwnie: zmniejszenie występuje wcześniej i praca jest mniejsza.

Muzyka działa właśnie na układ t. zw. wzruszeniowo-ruchowy, działając nań najczęściej w sposób pobudzający. Również i na wyższe ośrodki psychiczne muzyka nie zostaje bezwzględnie bez wpływu. Wszystko to razem wzięte wskazuje, że muzyka jest potężnym czynnikiem, działającym na mózg ludzki.

— A jaka jest opinia pana profesora o znaczeniu psychicznym muzyki na wyrobienie woli, rytmu i tempa, oraz czy orkiestra dęta nie wywiera jakiegos specjalnego wpływu na psychikę?

— Służę z przyjemnością. Wszystko, jak wiemy, jest podporządkowane prawu rytmu i tempa. To prawo działa też i w zakresie układu nerwowego.

Istnieje specjalne poczucie rytmu u ludzi zarówno zdrowych jak i psychicznie chorych. Muzyka, która jest oparta na rytmie tego lub innego typu bezwzględnie w ustosunkowaniu się do tego ogólnego prawa rytmu i tempa a więc i w działalności mózgu, gra wielką rolę. Muzyka nie tylko przez działanie na system wegetatywny i na system wzruszeniowo-ruchowy, lecz także przez ten rytm, wywiera wielki wpływ na każdego z pośród osób zdrowych jak również i umysłowo chorych. Muszę zaznaczyć, że w tym kierunku działa wszelkiego rodzaju muzyka, w tem wokalna (śpiew) jak i instrumentalna (muzyka smyczkowa i muzyka na instrumentach dętych). Pomimo wy-

żej wspomnianych działań na układ ośrodkowy mózgowy, muzyka działa też na sferę woli nie tylko wywołując wzruszenia i różnego rodzaju emocje, ale pobudzając do czynu często wzniosłego i wielkiego. O ile muzyka wokalna i muzyka smyczkowa, jak również fortepianowa różnego typu, może być tylko użyta i mieć swe oddziaływanie na psychikę ludzką przez słuchanie w lokalach, to pod niebem otwartym, wśród większych zbiorów ludzi, muzyka wojskowa czyli muzyka na instrumentach dętych ma swoje niezmierzające znaczenie. To też od czasów najdawniejszych od nas oddalonych, aż do wieków średnich wojsko nie było do pomysłowania bez muzyki tego lub innego typu. Podobno w wiekach średnich przez pewien czas muzyka wojskowa była usunięta z pulków konnych, a to dlatego, że wobec ubrania ciężkiego z metalu wykutego ówczesnych rycerzy w czasie pochodu, taki szum otaczał ruch jazdy, że żadna muzyka nie mogłaby tego przezwyciężyć. Później znowu, wobec zmiany ubioru wojskowego, zwłaszcza w kawalerji, muzyka wojskowa została ponownie wprowadzona i istnieje dotychczas, jako czynnik wzmagający ducha bojowego, jako czynnik pozwalający zapomnieć o szarym życiu i otępieniu się z myślą przyziemnych, zapomnieć często o dolegliwościach i cierpieniach fizycznych, moralnych, przykrościach życiowych różnego rodzaju.

W dawnych warunkach prowadzenia wojny, kiedy jeszcze nie istniała dalekość artylerji, aeroplany i t. d., kiedy nie było połowich telefonów, a pulki nieprzyjacielskie pierś o pierś stały przed sobą, muzyka wojskowa była czynnikiem, który, w ostatnim momencie użyty, podnosił ducha do oddania siebie na ołtarzu służby Ojczyźnie, pobudzając żołnierzy do walki na życie i śmierć. Obecnie w czasie wojny, muzyka wojskowa już prawie nie ma do roboty i żołnierze z orkiestr są często używani jako sanitariusze. Ale w okresie przygotowywania żołnierza do jego czynności przyszłej w wojnie, w pracy nad podniesieniem jego ducha w okresie pokojowym i w okresie przedwojennym, oraz nad tresowaniem jego układu ośrodkowego nerwowego dla wyrobienia w nim tak niezbędnego poczucia rytmu, rola muzyki jest nadzwyczajna. Również wielką rolę muzyka na instrumentach dętych w różnego rodzaju formacjach, t. zw. przysposobienia

wojskowego, zwłaszcza wśród młodzieży harcerskiej i innego typu w szkolnictwie. Wszędzie tam, gdzie idzie praca w kierunku polepszenia fizycznego grup i jednostek, tam muzyka na instrumentach dętych, oczywiście pod niebem otwartym, jest nie zastąpiona, działając, jak już mówiliśmy wyżej, nie tylko na sferę wzruszeniową w pozytywnym kierunku lecz także na sferę woli, budząc, do czynu, a jednocześnie, co podkreślam, wyrabiając pewną już tresurę psychologiczną, budząc w pewnych wypadkach i wzmagając w innych wypadkach ten rytm, tak nieodzowny w działalności zarówno fizycznej jak i psychicznej. Byłem osobiste świadkiem, jak w Paryżu latem r. b. prawie wszystkie szkoły z całej Francji w pewnym porządku w pewnych ugrupowaniach odwieczając stolicę swego państwa, defilowały przed mieszkańcami Paryża, nie tylko wykazując swoje zdolności w zakresie sportu, lecz także walcząc o lepsze miejsce co do swoich orkiestr, grających na instrumentach dętych. Byłem również świadkiem, jak na wystawie międzynarodowej sztuki zdobniczej odbył się koncert orkiestry, składającej się z kilku tysięcy ludzi, grających na instrumentach dętych, (przybyłych z obszaru całej Belgji).

Każdy rodzaj muzyki ma swoje znaczenie. Muzyka na instrumentach dętych, jak wyżej podkreśliłem, jest czynnikiem nie tylko pozytywnym i nieodzownym co do swego wpływu pozytywnego na układ nerwowy człowieka, lecz także ma i pewne wielkie znaczenie wychowawcze, wzmagając zdolność skupienia uwagi czynnej, urabiając i polepszając poczucie rytmu, działając na system wzruszeniowy i system woli w najlepszym i najszybszym tego słowa znaczeniu. To też skasowanie orkiestry na instrumentach dętych byłoby nadzwyczajne szkodziłoby zwłaszcza w wojsku i w uczelniach, tembardziej, że do tego rodzaju muzyki uciekają się i będą uciekać na przyszłość i nasi przyjaciele i nasi wrogowie, a mniemam, że o jedną jeszcze metodę więcej w porównaniu z nami, wówczas gdybyśmy przekreśliли konieczność popierania muzyki wojskowej — metodę prowadzącą nie tylko do udoskonalenia fizycznego, lecz jeszcze w większym stopniu psychologicznego.

Nawet użycie bębnow lub bębnow łącznie z fletem w czasie większych przemarszów zmniejsza poczucie zmęczenia, daje większą wytrzymałość i

## Miejski Kinematograf „Świat zaginiony“

KULTURALNO OŚWIATOWY Kasa czynna: w Niedziele od g. 2 do g. 10 w, w powszednie dni od g. 3 do g. 10 w. Początek seansów od g. 2 m. 30 w powszednie dni od g. 3 m. 30. CENA BILETÓW: Parter 50 gr Amfiteatr i balkon 25 gr

Wielkie święto francuskiej twórczości filmowej

Genjalne arcydzieło sztuki kinematograficznej

Majestatyczny dramat w 10 akt. (całość)

Początek o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Wejście na początek seansów

Dla młodzieży dozwolona

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“

ul. Mickiewicza 22

Kino Kameralne

„Polonia“